Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 25. **Biała, dnia 22 czerwca 1930 r.** **Rok XIII.**

Sąd okręgowy, Wydział II.
Wadowice, dnia 15 czerwca 1930 r.
II. Pr. 2/30.

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie prasowej wydawnictwa „Wyzwolenie społeczne“ na posiedzeniu nie jawnem po wysłuchania zdania prokuratora

p o s t a n a w i a

1. Treść artykułu zamieszczonego na stronie Iszej, pod napisem: Stanowisko P. P. S. — od słów „Prezydent“ do słów „Konstytucja“ — zawiera znamiona zbrodni występku z § 300, 491 uk. oraz V. ust. z 17/12 1862, Nr. 8/68 Dzup.
2. Zatwierdza się konfiskatę powyższego artykułu zarządzoną przez Starostwo w Białej.
3. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.
4. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższem numerze czasopisma.
5. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie.

W artykule usiłuje autor drogą prasy przez wyszydzenie poniżyć zarządzenia władzy, oraz podburzyć do nienawiści i wzgardy przeciw tejże władzy państwowej odnośnie do jej urzędowania, — a w szczególności przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej z powodu rzekomo popierania bezprawia i łamania konstytucji. Nadto w artykule tym autor wystawia w prasie osobę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na publiczne pośmiewisko

Czyn ten uzasadnia znamiona występku z § 300 uk. i z § 491 uk. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1892 r. 8/63 Dz. U. P. wobec czego wniosek o zatwierdzenie zajęcia jest uzasadniony.

Przewodniczący: Dr. E. Geisler m. p. Protokulant: Mgr. Mazurkiewicz m. p.

Za zgodność.
Oster, sekr.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

W poniedziałek, dnia 23 czerwca
o godz. 4·30 popoł. odbędzie się
w sali Domu Robotniczego w Bielsku

Publiczne ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie Kazimierz Czapiński i Dr. A. Próchnik.

Towarzysze! Towarzyszki! Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce jest nadzwyczaj ciężką. Następstwa kryzysu gospodarczego spadają całym swym ciężarem na klasę pracującą. Bezrobocie szaleje dalej i w całej pełni, niszcząc egzystencję setek tysięcy rodzin robotniczych. Odpowiedzialność za tę katastrofalną sytuację ponosi w całej pełni sanacja.

Robotnicy! Robotnice! Przybądźcie wszyscy na Zgromadzenie, by zaprotestować przeciwko dyktaturze „sanacji“ i okazać swą niezłomną wolę walki o praworządność w Polsce.

Okr. Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej.

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Do społeczeństwa
Do ludu pracującego miast i wsi
OBYWATELE!

Stronnictwa demokratyczne lewicy i środka, reprezentujące zorganizowane masy pracującego Ludu polskiego, wzywają Was na niedzielę 29 czerwca 1939 r. do Krakowa, abyście na wielkim

Kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu

dali swobodny wyraz temu, co Was gnębi i boli, abyście donośnym głosem powiedzieli co sądzicie o obecnem położeniu Państwa i jakie widzicie drogi wyjścia z dzisiejszej biedy i nędzy, oraz bezprawia i ucisku, który jest Waszym udziałem pod rządami dyktatury.

Przedstawiciele Wasi, których posłaliście do Sejmu i Senatu, by nad dobrem Waszem radzili, mają dziś usta zamknięte. W pracy swej napotykają ciągle na niezliczone przeszkody i trudności, narażeni są na obelgi i zniewagi za to tylko, że, wykonywując powierzony im przez Was mandat, pilnują, by gospodarka państwowa prowadzona była z prawem i ku pożytkowi ludności.

Dziś więc wy głos zabrać musicie!

Rozgorzała w Polsce ostra walka, w której o wielkie rzeczy idzie. Z jednej strony stoi niezależna większość Sejmu, która chce gospodarki w Państwie, opartej na prawie i porządku prawnym, która uznaje, że prawdziwie silnym jest tylko Rząd, oparty na zaufaniu ludu, Rząd, który nie ucieka od odpowiedzialności przed Przedstawicielstwem Narodu, nie boi się jego kontroli.

Z drugiej strony stanęli ludzie, którzy posiedli władzę i sprawują ją, głusi na ciężkie położenie mas pracujących, lekceważąc ich wolę, bo wystarcza im przemoc. Ludzie ci traktują Państwo, jak prywatne przedsiębiorstwa, a ogół obywateli, jako biernych płatników podatków i pokorne narzędzie ich woli.

Taki stan dłużej trwać nie może. Kryje on w sobie zbyt dużo niebezpieczeństw dla Polski i jej ludności, by można go bezkarnie przedłużać.

Walka o prawo, o ład i porządek prawny w Państwie staje się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego. Walkę tę podjąć musi cały naród, przedewszystkiem zaś zorganizowane masy robotników, włościan i inteligencji pracującej.

Do walki tej Was wzywamy obywatele!

Przyjeżdżajcie przeto na niedzielę 29 czerwca 1930 r. do Krakowa, by tam wspólnie wytknąć wskazania do tej walki. Przyjeżdżajcie masowo ze wszystkich zakątków Państwa dokąd tylko wieść o naszym Kongresie Was dojdzie, by głośno i energicznie wobec Kraju całego wyrazić Wasze żądania.

Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie stwierdzimy, że jest wolą naszą niezłomną:

aby w Polsce raz w reszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny;

aby jedyną podstawą rządów było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki, lub jej zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielami narodu odpowiedzialni;

aby naród przez swych przedstawicieli miał pełne prawo kontroli i by przedstawiciele ci mieli możność wykonywania tych obowiązków, do pełnienia których naród ich powołuje;

aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych skierowane były dla zapewnienia chleba i pracy miljonowym rzeszom robotników i włościan, cierpiącym dziś głód i nędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, upadającym pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych;

aby polityka naszego Rządu stale miała to na oku, że Lud polski gotów jest zawsze do obrony całości i niepodległości swej Ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami;

aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje, służyło jedynie celom obrony Państwa i stało zdala od walk o władzę i rządy w Państwie.

OBYWATELE!

Krwawym znojem, ofiarami i poświęceniem najlepszych synów Ludu polskiego — powstała Polska z długoletniej niewoli do niepodległego bytu.

Wielkie ofiary ponosi Lud dla utrzymania ciężko zdobytej wolności narodowej. Ma on jednak tę świadomość, że fundamentami wolności narodowej muszą być: wolność i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które Państwo żywią i utrzymują, oraz bezwzględne przestrzegania Prawa.

Te fundamenty są dziś w Polsce zagrożone.

Kongres, na który Was do Krakowa wzywamy, musi te fundamenty wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, że niema takich trudności, z którychby Państwo wspólnym

---

Na Zlot!!

16 i 17 sierpień 1930 r. Zlot Okręgowy Oddziałów T. U. R. okręgu Biała—Żywiec—Wadowice w Żywcu!

Przygotujcie się do występów! Uzupełniajcie braki w umundurowaniu!

Zlot w Żywcu będzie wielką manifestacją gwardji TUR-owej za socjalizmem a przeciw faszyzmowi!

TURowcy! Wszystkie siły musicie wytężyć, aby pokazać burżuazji swą zwartość, karność i solidarność, swą wierność sztandarom czerwonym i klasie robotniczej!

Niech twardy Wasz krok zbudzi z wygodnej drzemki ospałych i leniwych!

Wszyscy na Zlot!

Okręgowy Sekretarjat T. U. R. w Białej.

wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko, musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, któraby się mogła postawić ponad naród cały.

Zatem wszyscy na

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu;

Wszyscy na dzień 29 czerwca 1930 r. do Krakowa na walny przegląd sił ludowych do walki

o Prawo i Wolność,
o Ład i Porządek,
o Chleb i Pracę!

Wspólny front mas ludowych zwyciężyć musi!

Niech żyje Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu!

Niech żyje Niepodległa Ludowa Rzeczpospolita Polska!

Polska Partja Socjalistyczna,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“,
Stronnictwo Chłopskie,
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“,
Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji,
Narodowa Partja Robotnicza.

Odpowiedzialność została ustalona.

Skończyła się wreszcie komedja jaką grano na oczach obywateli miasta Białej. Po kilkumiesięcznym bezprawnem urzędowaniu „burmistrza“ p. Dr. Döllingera, po niezliczonej ilości oficjalnych i półoficjalnych konferencji, Pan Wojewoda Dr. Kwaśniewski zdecydował się wreszcie na rozwiązanie Rady miejskiej

„i powierzył aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacji gminnej pełnienie obowiązków Komisarza Rządowego miasta Białej dotychczasowemu Burmistrzowi Dr. Zygmuntowi Döllingerowi, dodając mu jako organ doradczy Radę Przyboczną“.

Tak brzmi oficjalne pismo Władzy Nadzorczej, która poświęciła interesy ogromnej większości obywateli gminy miasta Białej dla bardzo osobistych interesów chorobliwie ambitnego p. Dr. Döllingera.

Sytuacja się wyjaśniła całkowicie. Od tej chwili całkowitą i wyłączną odpowiedzialność za gospodarkę gminną ze wszystkiemi konsekwencjami ponosi w pierwszej linji p. **Dr. Döllinger**, a następnie Rząd.

Starosta Strzelbicki, który w całej tej smutnej historji odegrał swoją rolę z postępem niedostatecznym, nie będzie już tłumaczył bezrobotnym, że dlatego nie mają pracy, ponieważ Rada miejska nie uchwaliła budżetu.

„Europejski“ burmistrz w roli Komisarza nie będzie miał żadnych przeszkód do zrealizowania swoich „arcyurzędowych“ i „wielkich“ planów.

Ludność miasta Białej będzie miała sposobność przekonać się o tem w krótkim czasie.

Zadowolenie jest więc powszechne.

„Radosna twórczość życia“ rozpocznie się niewątpliwie i kiedyś historja będzie pisać, że p. Dr. Döllinger zastał Białą murowaną a zostawił zrujnowaną.

O stanie gospodarczym miasta pod sławnemi Rządami p. Dr. Döllingera napiszemy obszernie. W tej chwili radzimy p. Wojewodzie, by zamiast Rady przypocznej posłać zechciał do Białej z tęgich ludzi złożoną Komisję Rewizyjną. Kontrola ksiąg i wogóle gospodarki gminnej jest w tej chwili kwestją pierwszorzędnej wagi. Kontroli tej nie było od szerego miesięcy, a ustępujący członkowie Rady miejskiej mają prawo żądać, by działalność p. Dr. Döllingera ostatnich miesięcy i w przyszłości nie była zapisywaną na ich rachunek.

Mianowanie wszystkich dotychczasowych członków Rady miejskiej, członkami Rady Przybocznej uważać należy za bardzo nieudały dowcip p. Starosty Strzelbickiego, który dokonawszy tego dzieła w formie propozycji wyjechał na zasłużony odpoczynek. — Nie potrzeba chyba dowodzić, że żaden z członków Klubu Socjalistycznego, ani żaden socjalista roli doradcy p. Döllingera nie przyjmie. Na takich doradców Imci Pana Dr. Döllingera najlepiej się nadają pp. Schauer i Kuśnierz.

Nie jesteśmy wprawdzie poinformowani, lecz wydaje nam się, że żaden szanujący się obywatel miasta Białej nie zechce należeć do Przybocznej Rady p. Döllingera.

Nikt tej sielanki komisarskiej mu nie zakłóci. Niech mu wyjdzie na zdrowie. Chełpił się przed rokiem, że przed upływem 6 lat nikt go nie ruszy. Jesteśmy świadkami, ze ruszył go p. Wojewoda. Życzymy p. Döllingerowi z całego serca by dobrotliwy dał poddostatkiem cierpliwości obywatelom miasta Białej by nie ułatwili p. Wojewodzie ruszenia łaknącego dostojeństwa i władzy „pomajowego“ dygnitarzą — ze stołka komisarskiego.

Jeżeli chodzi o Władzę, to nie możemy pominąć tego faktu, że zlekceważyły życzenia wszystkich obywateli miasta Białej, których reprezentanci na specjalnej Konferencji jednomyślnie stwierdzili, że p. Dr. Döllinger nie nadaje się na kierownika samorządu miejskiego w Białej.

Tem samem przyjęła Władza na siebie pełną odpowiedzialność za następstwa. Obywatele miasta Białej bez różnicy zapatrywań politycznych zrozumieli, że w tym wypadku p. Wojewoda, względnie te czynniki, które mu to wyjście doradziły, stanął na stanowisku partyjnopolitycznym, z pominięciem gospodarczych interesów miasta Białej.

Skutki tego posunięcia nie każą na siebie długo czekać.

Co do nas jesteśmy o siebie spokojni. Gminą miasta Białej rządzić będą ci co stanowią większość mieszkańców. Uzbrojeni jesteśmy w cierpliwość, a dzień kompromitacji dzisiejszego systemu w całym Państwie będzie również dniem, w którym zacznie działać prawo i szkodnicy bialscy zdadzą sprawozdanie i poniosą konsekwencje za czyny dzisiejsze.

Rozwiązanie Rady miejskiej rozwiązało ręce P. P. S. w Białej.

Walka trwa. Wyjaśniło się tylko w terenie. Zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Żaden z nas nie będzie się „zgłaszał“ jak to chce Starosta bialski u p. Dr. Döllingera. Był czas, kiedy p. Dr. D. zgłaszał się u nas i przyjdzie czas, że będzie się zgłaszał i on i wielu innych. My jesteśmy wolnymi obywatelami Wolnej i niepodległej Polski, która nam darmo nie przyszła i dlatego p. Starosta Strzelbicki nie będziemy się u nikogo „meldować“ czy „zgłaszać“, to Pan i Panu blizcy powinni sobie raz na zawsze zapamiętać.

Policja rzuca bombami łzawiącemi na bezrobotnych w Węg. Górce.

Znany jest czytelnikom naszego pisma konflikt, jaki w Hucie żelaza w Węg. Górce zaistniał między robotnikami a dyrekcją huty z pp. Masłowskim i inż. Hessem na czele.

Konflikt ten wybuchł na tle prowokacyjnego stanowiska p. Masłowskiego, który za wszelką cenę usiłował zredukować przeszło 100 robotników.

Ustawiczne prowokacje i grożenie robotnikom, iż wszyscy zostaną wyprowadzeni za bramę, doprowadziły do tego, iż p. Masłowskiego robotnicy wyprowadzili za podwoje wrót fabrycznych, nie czyniąc mu zresztą żadnej krzywdy.

W odpowiedzi na to Dyrekcja zamknęła Hutę i dopiero po dziewięciu tygodniach, zgodziła się na jej otwarcie, lecz do pracy przyjęła tylko około 350 ludzi, pozostawiając resztę robotników (blisko 400) na bruku.

Robotnicy ci wyczerpani 9 tygodniowym lokautem, podczas którego nie otrzymywali żadnego zasiłku, sądzili, iż po uruchomieniu huty dostaną jako zredukowani zapomogi z Funduszu Bezrobocia. Uzasadnioną swą nadzieję opierali także i na przyrzeczeniu p. starosty Galotzy'ego, który zapewnił pod słowem honoru, iż pierwszą zaliczkę z Funduszu Bezrobocia otrzymią w sobotę, dnia 14 czerwca br.

Polegając na słowie p. starosty bezrobotni w liczbie kilkuset zebrali się w sobotę w ogrodzie hutniczym i tam oczekiwali na kasjera. Jakoż o godz. 2 popoł. przybył kasjer i oświadczył zebranym, iż **każdy bezrobotny**, zredukowany z pracy **otrzyma po 25 zł. zaliczki a wypłata nastąpi zaraz jak tylko wróci z kancelarji dyrekcji huty.**

Jakież było bezgraniczne zdumienie robotników, kiedy pan ów, po wyjściu z kuty, oświadczył im, iż **zaliczki nie będzie wypłacał, bo rzekomo Województwo wyjątkowo dla bezrobotnych z Huty zasiłku jeszcze nie przyznało.**

Oświadczeniem tem robotnicy do najwyższego stopnia oburzeni, ruszyli pod bramę huty, by się domagać wypłacenia należytości za urlopy wypoczynkowe.

Zrozpaczonym robotnikom **zagrodziła policja w liczbie kilkudziesięciu drogę, bijąc ich kolbami i kłując bagnetami.** Na wołania bezrobotnych: **Dajcie nam chleba i pracy!** — policja odpowiedziała kolbą i bagnetem.

Robotnika **Jana Hudzieca**, któremu **kolbą rozbito głowę**, w stanie zemdlonym odniesiono do lekarza, który rany jego zabandażował. Trzech innych robotników raniono bagnetami.

Po tym czynie „bohaterskim“ policja wycofała się z drogi za bramę i stamtąd **rzucała bombami łzawiącemi na robotników.** Dopiero tym wypróbowanym środkiem zmuszono robotników do rozejścia się.

Podkreślamy, iż robotnicy zachowywali się przez cały czas spokojnie, czekając cierpliwie na przyrzeczony im przez p. starostę zasiłek.

Postępowanie kasjera, który co innego mówił przed pójściem do dyrekcji huty, a co innego po wyjściu — jest conajmniej dziwne.

Harmonijna współpraca sanacji z obcym kapitałem w dalszym ciągu urzeczywistnioną została w niedzielę rano.

Policja w liczbie około 10 osób, jakby podczas jakiego stanu oblężenia zaczęła chodzić od domu do domu, poszukując Bogu ducha winnych, urojonych „buntowników“. Ponieważ najście to odbywało się wczesnym rankiem, gdy wszyscy jeszcze spali, wzbudziło to zrozumiałą panikę. Wyglądało to zupełnie w stylu rosyjskiej branki z r. 1863. Zamiast kibitki stało auto w pogotowiu, do którego miano aresztowanych robotników wsadzać. Działy się przytem sceny zaprawdę tragiczne, rzucające charakterystyczny cień na metody, jakiemi się wobec robotników posługuje dzisiejszy system dyktatury kliki sanacyjnej.

W pewnym domu (policja o nim dobrze wie), gdzie leży obłożnie chora 65 letnia staruszka i wdowa zjawili się także „aniołowie stróże“, którzy tłukąc w okna, domagali się otwarcia drzwi. Staruszka przestraszona widokiem tylu policjantów dostała ciężkich ataków sercowych, które o mało nie spowodowały jej śmierci. Chciano jej zabrać syna, — jedynego żywiciela, który wcale przy „bohaterskich“ występach policji nie był obecny, tylko znajdował się wówczas na stacji kolejowej. Rozchodziło się jednak tutaj o co innego. Robotnik ten mianowicie jest członkiem P. P. S., a przecież główną przyczyną konfliktu jest chęć p. Masłowskiego zniszczenia socjalizmu w Węg. Górce i założenie na jej gruzach B. B. S. lub też Generalnej Federacji Pracy. Sprowadzano już w tym celu różnych agitatorów z przybudówek sanacyjnych, lecz zawsze ze wstydem opuszczać musieli wierny dla P. P. S. proletarjat Węg. Górki.

Wszelka hołota: endecka, chadecka i sanacyjna próbowała już tutaj zapuścić swe korzenie, lecz się jej to nie udało.

Robotnicy zanadto dobrze poznali na swej skórze „patrjotyzm“ takiego „Sokoła“, jak p. inż. Hess lub prezesa T. S. L. p. inż. Buzka.

Krew i łzy polskich robotników i ich rodzin w Węg. Górce, rzuconych na pastwę nędzy przez tych „patrjotów“ — oto bilans „polskości“ dyrekcji huty, której właściciele Rotszyldy i Guttmany w Wiedniu spożywają owoce pracy polskiego robotnika.

Stwierdzamy: władze miały już dawno możność pokojowego załatwienia zatargu, lecz swem chwiejnem stanowiskiem, przechylającem się w stronę właściwego winowajcy — dyrekcji huty, spowodowały w znacznej mierze zaognienie konfliktu.

W dn. 16 czerwca br. udali się bezrobotni w liczbie kilkuset pochodem do Żywca. P. starosta obiecał im ponownie, że zasiłki dostaną.

Nie zwlekać dłużej! Zasiłki bezrobotnym powinno się wypłacić natychmiast!

Jak Mussolini „odwiedza“ robotników.

Przed kilku dniami podała prasa faszyzująca rozczulający opis przybycia Mussoliniego do fabryki Morellego w Monry, gdzie „łaskawie“ rozmawiał z robotnikami. Jak ta obecność wodza faszystów naprawdę wyglądała, opisuje wychodzący w Paryżu organ emigrantów „Liberta“ w następujący sposób:

Na dwie godziny przed zapowiedzianą wizytą Mussoliniego **oddział policjantów** obsadził wszystkie „strategiczne“ punkty fabryki. Każdy robotnik z osobna poddany został **rewizji osobistej,** zanim wpuszczono ich do sali, gdzie miało nastąpić powitanie. 80 robotników, znanych jako „nieprawomyślnych“, **zamknięto w oddzielnej części fabryki pod strażą.** Droga z Medjolanu do Monry, którą miał przebyć Mussolini, została **przez wojsko i milicję faszystowską** już na 5 godzin przed przyjazdem Mussoliniego zamknięta, **ruch na tej drodze został zupełnie wstrzymany.**

Na godzinę przed pojawieniem się orszaku i Mussoliniego przybyło około 12 samochodów

ciężarowych z faszystami, którzy dekorowali domy przydrożne kwiatami i rozdzielali kwiaty między dzieci z rozkazem rzucania ich na drogę, którą miał jechać Mussolini. Mimo to dzieci w większości uchyliły się od tego „zaszczytu".

W fabryce przyjęli robotnicy Mussoliniego **grobowem milczeniem**, kilku tylko z urzędników-faszystów biło brawa. Wizyta skończyła się na tem, że Fabryka podarowała Mussoliniemu kilka pięknych samochodów.

Tak wygląda „raj" faszystowski we Włoszech.

Z Sejmu Śląskiego.

(Sanacja utrudnia pracę Sejmu).

W piątek, dnia 6 czerwca 1930 odbyło się trzecie posiedzenie plenarne Sejmu. Jakkolwiek na porządku dziennym było aż 27 spraw do omówienia i załatwienia, to jednak posiedzenie trwało tylko 25 minut, i to bez przemówień ze strony posłów. Jedynie tow. Adamek przyszedł do głosu w sprawie oświadczenia, na dane Sejmowi przyrzeczenia ze strony rządu, na ostatniem posiedzeniu sejmu w sprawie zasiłków dla bezrobotnych. Tow. Adamek stwierdził, że pomimo danych sejmowi przyrzeczeń, rząd nie-wyasygnował potrzebnych funduszów na zasiłki nawet wobec zbliżających się świąt.

Zastępca kierownika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Urbanowicz, oświadczył, że zarządzenia zostały już wydane i pieniądze będą niebawem doręczone odnośnym urzędom. Przy tej sposobności oświadczył także p. Urbanowicz, że odtąd będą pobierać zasiłki także i ci bezrobotni, którzy ostatnio pracowali na niemieckiej stronie. Na zapytanie tow. Macheja, co będzie z tymi bezrobotnymi, którzy pracowali po stronie czeskiej, przedstawiciel rządu oświadczył. że odnosi się to do wszystkich tych bezrobotnych, którzy przepracowali 20 tygodni poza granicami państwa. Dalsze obrady musiały zostać przerwane z powodu, że klub sanacyjny sprzeciwił się prowadzeniu obrad z tego powodu, że druki do porządku obrad nie zostały rozesłane posłom 48 podzin przed posiedzeniem, jak to przewiduje regulamin obrad sejmu. To kurczowe uczepienie się regulaminu, wtedy gdy sejm już jest zgromadzony, jedynie dla tego, aby nie dopuścić Sejmu do pracy jest nowym dowodem, że sanacja nie życzy sobie pracy sejmu, a wyborcy, który uwierzyli oszustom politycznym przy wyborach a głosy swoje oddali na listy rządowe, daremnie będą żałować dzisiaj swojego błędnego kroku. Sejm bowiem sam uchwala regulamin obrad i od tego regulaminu może odstąpić jeżeli są ważne sprawy wymagające szybkiego załatwienia. Lecz sanatorom się nie śpieszy nawet wtedy, gdy tysiące rodzin robotniczych ginie formalnie zgłodu.

Korespondencje.

Czechowice.

W dniu 15. czerwca odbyło się w sali Domu Robotniczego Demonstracyjne Zgromadzenie przeciw zamachom faszyzmu i reakcji na prawa Ludu i przedstawicielstwo Narodu.

Wiec zagaił tow. Sum. Do prezydjum wybrano tow. Rumana Józefa i Antoniego Szypułę.

Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju wygłosił tow. poseł Reger. W dyskusji przemawiali tow. Sum, Zemlak, Ruman i inni. W celu załatwienia wielu spraw dla bezrobotnych, wybrano delegację z 4-ch bezrobotnych, która to delegacja wyjedzie do Katowic do województwa. W końcu uchwalono jednomyślnie obszerną rezolucję z zasadniczymi żądaniami robotników, w celu zmniejszenia bezrobocia i.t.d. W rezolucji gorącym aplauzem przyjęto zwołanie wspólnego Kongresu Obrony Praw Ludu na dzień 29. czerwca do Krakowa, oraz domagano się ustąpienia obecnego rządu.

Nasi „fraczkarze" jak tutaj nazywają bebesowców, zdobyli się na bardzo „rewolucyjny" czyn, gdy jeden z robotników rozlepiał nad ranem w sobotę afisze na zgromadzenie i afisze kina „Swit", napadnięto na niego i afisze zniszczono. Bohaterzy tego napadu, niejaki p. Marcinkowski urzędnik, państwowy, podający się fałszywie za kaprala (szarży tej nie może biedak w żaden sposób udowodnić) i niejaki bliżej nieznany nam młodzik Kozik, będą za ten rewolucyjny czyn darcia papierowych afiszy, oraz napad — odpowiadać przed sądem — a jeśli tut. lokajom burżuazji i faszyzmu to nie pomoże, to robotnicy sami znajdą środki, by tym łobuzom odebrać na przyszłość chęć do podobnych „występów".

Goleszów.

W niedzielę 15. czerwca w sali Gospody Gminnej odbyło się zebranie demonstracyjne przeciw zakusom dyktatorskim naszych faszystów, oraz w sprawie zapowiedzianej redukcji około 400 robotników w tut. cementowni.

Przewodniczył tow. Sosna Jerzy, sekretarzował tow. Cieślar Adam, referaty wygłosili tow. poseł Machej i sekretarz Sum.

W dyskusji przemawiali tow. tow. Rojik, Śliwka, Żlik, Brudny, Marek, Plinta, Hołomek i inni.

Mówcy przytaczali, że w cementowni następuje redukcja robotników, z powodu braku zbytu na cement, a w handlach cementu otrzymać nie można, ani też gdy przyjeżdżają chłopi po cement, to go nie otrzymają, lecz firma poleca im pisać do Warszawy do „Centrocementu" o przydział. Naturalnie, że chłopu, czy handlarzowi odechce się wszystkiego jeśli mając fabrykę cementu pod nosem, pisać ma po ten cement do Warszawy.

Bardzo dziwną jest ta polityka kartelu cementowni. Kupujący cement, ma wrażenie, że znajduje się w okresie światowej wojny i udaje się z kartką po tłuszcz, czy też chleb, taki wprost brak cementu — obok samej fabryki, dodać jeszcze należy, że ostatnio podrożono cement o jakie 10%. Takie są skutki tolerowania przez rząd polityki wszechwładnych karteli. Robotnicy powiadają, że „kruk, krukowi, oka nie wykole".

Również skarżono się na postępowanie rejestrującego bezrobotnych, urzędnika w Cieszynie p. Bujoka, który niczem karbownik na folwarku wyrzuca bezrobotnych z biura, oraz posyła ich do pracy w Wiśle i do Zebrzydowic, a gdy bezrobotny udaje się tam pieszo (kilka godzin drogi) bo niema pieniędzy na kolej, to otrzymuje odpowiedź, że pracy niema, że mają na miejscu dosyć bezrobotnych.

Panie Bujok niech pan pamięta, że nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa.

W końcu wybrano delegata na Kongres do Krakowa na 29. b.m. oraz delegatów do województwa w sprawie redukcyj i przyjęto jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że za obecny stan gospodarczy i polityczny w państwie odpowiedzialne są wyłącznie i jedynie rządy pomajowe, wobec czego zebrani domagają się ustąpienia tegoż rządu, zaś na wypadek, gdyby rząd złamał obowiązującą konstytucję i deptał prawa — to zebrani uważają się za zwolnionych od dotrzymywania tych praw.

Raba wyżna (nowotarski powiat). **Pomału księże proboszczu!**

Wiec, który u nas odbył tow. poseł Czapiński poirytował mocno naszego księdza proboszcza, który w dniu 29 maja b. r. zamiast głosić słowo Boże, zajął się z ambony socjalistami. Zwrócił się do ludzi, dlaczego się na wiecu nie zapytali tow. Czapińskiego, czy będzie bronił wiary i z jaką wiarą do nas przyjechał, bo według naszego księdza, socjaliści chcą religję ze szkoły wyrugować, małżeństwa porozwiązywac i t. p.

Na takie niemądre pytania szkoda odpowiadać, ale my prędzej możemy się ks. proboszcza zapytać, dlaczego pozwala na to, że prawie przed oknem jego pokoju sypialnego i przed samemi drzwiami zakrystji kościelnej stoji obrzydliwy szynk lokaja dworskiego Rubisia.

Wszak w odległości 60 m od tego szynku znajduje się szkoła powszechna i dzieci idące do szkoły muszą się patrzeć na leżących pod parkanem kościelnym obrzyganych pijaków. Albo np. taka kolatorka kościoła podczas sumy i procesji sprzedaje bloczki na stowarzyszenie dewotek.

Niechajże raczej ksiądz proboszcz usunie ten obrzydliwy szynk i to niepotrzebne targowisko z cmentarza a politykę niech pozostawi ludziom powołanym a wówczas będzie lepiej.

Ambona jest dla głoszenia wniosłych nauk miłości bliźniego a nie na napaści na socjalistów. My chłopi i robotnicy w Rabie wyżnej posiadamy już na tyle uświadomienia, że potrafimy sobie bez pomocy ks. proboszcza rozeznać tych co nas wyzyskiwają. bo ich daleko szukać nie potrzebujemy.

Kobiernice. Też patryota!

Nasz ks. proboszcz ogromnie lubi Konstytucję 3-go Maja, bo ona ludowi robotniczemu nic nie dała a natomiast bardzo nienawidzi 1-szy Maj, bo to jest święto ludzi pracy. Nie dziwimy się temu, bo wiemy, że ci, którzy nie pracują, nie sieją ani orzą a przecież zbierają, nie mogą czcić ludzi pracy, upominający się o swe prawa.

Powiadał wówczas nasz ks. proboszcz, że nie trzeba brać udziału w święcie 1go Maja, bo wiadomo czem te partje (t. zw. socjalistyczne) pachną i oddychają

Na to robotnik ma tylko jedną odpowiedź: my oddychamy głodem i jałowym żurem, a ks. proboszcz z pewnością jajami, masłem, kurczątkami i innymi smakołykami, którymi może rozporządzać dzięki naiwności owieczek, które strzyże i goli bez maszynki i brzytwy.

My 3-go Maja nie chcemy, bo on nam nic nie dał, nawet pańszczyzny nie zniósł i nie wiemy dlaczego z taką paradą obchodzą tą nic nie znaczącą rocznicę. Możeby chcieli podobną konstytucję teraz zaprowadzić?

My dążymy do nowego życia, do sprawiedliwości, dlatego żaden szlachecki, zaprzedany i tak później przez Targowicę — 3 Maj nam nie zaimponuje.

Z Zabrzega! (Budująca działalność Kasy Reifeisena)

Zarząd tutejszej Kasy Reifeisena — obecnie prawie jeszcze ten sam co i podczas wojny — nie może się jakoś zdobyć na przystąpienie do zwrotu wkładek — wpłaconych do tejże Kasy — od czasu jej założenia (przed laty 30-stu) aż do wprowadzenia złotego! — Myśli on widocznie, że nie potrzeba wyrównywać zobowiązań dlatego, iż wkładającymi byli przeważnie najubożsi, jako tacy nie ośmielą się napewno dochodzić swej krzywdy — pomimo że składając długie lata odejmowali sobie nieraz od ust — byle zaoszczędzić jakiś grosz na czarną godzinę! Ale jakże się ci biedacy zawiedli? Za oszczędności swe nie tylko nie otrzymali ani grosza zwrotu, ale na domiar złego gdy się ktoś zwróci o uregulowanie wreszcie tej sprawy, to kochany Zarząd Kasy zdobywa się na wyrzucenie „natrętnego" za drzwi! Dlaczego? Bo nie wolno przez cież przeszkadzać Zarządowi Kasy, kiedy tenże uchwala dla siebie po kilkaset złotych renumeracji na osobę za przybycie kilka razy w ciągu roku na posiedzenie. Tak więc na renumeracje dla siebie Zarząd Kasy pieniądze ma, ale na zwrot oszczędności sierotom, wdowom i robotnikom pieniędzy brak. Jeśli zaś znajdzie się śmiałek, któryby się upomniał choćby jakiegoś procentowego odszkodowania, które wypłacały Kasy nawet w najbiedniejszych wioskach góralskich, to ściągnie on siebie srogi gniew kasowych potentatów.

Takie postępowanie ponoć jest uczciwe bo prezeskowie Kasy mają przecież pretensje do ludzi bardzo uczciwych i jeszcze bardziej sprawiedliwych, potrafią nawet podobno śmiało drugim patrzyć w oczy.

Ta krzywda nie woła, lecz krzyczy o pomstę, bo Kasa przeznaczając tylko 2 proc. rocznie od obrotu, który wynosi blisko 100.000 złotych, dawno już mogła swój dług wobec tych najbiedniejszych spłacić, ale cóż renumeracje musianoby uchwalić mniejsze a tego robić nie było można, bo im renumeracje dla Zarządu wieksze, tem też zaufanie Zarządu do Kasy większe.

Mimi wszystko jednak czekamy.

Skrzywdzeni.

Każdy robotnik powinien

należeć do klasowej organizacyi zawodowej, która walczy o lepszą egzystencyę, — do organizacyi politycznej P.P.S., która broni i zdobywa ustawodawstwo robotnicze do Konsumu robotniczego, który broni ciężko zapracowany grosz robotniczy przed zachłannością paskarzy!

Z życia młodzieży Siłackiej na Śląsku Cieszyńskim.

Za inicjatywą i przy współudziału Głównego Zarządu „Siły" oraz Komitetu powiatowego Cieszyńskiego „Siły" zorganizowane zostały w niedzielę, 9 czerwca 1930 r.

„Pokazowe Zawody lekko-atletyczne".

Celem pokazów było zachęcić Zarządy Kół i członków do pilniejszego zajmowania się sportem a zwłaszcza lekkoatletyką. Ten cel został, mamy nadzieję w zupełności osiągnięty.

Organizację samą powierzył Zarząd najdzielniejszym naszym Kołom w Cisownicy, Ustroniu, Goleszowie i Bobrku-Cieszynie. Z założonego zadania wywiązały się Koła w sposób zasługujący na najwyższe uznanie. Na łące przeznaczonej na ten cel przez Zarząd Gminy w Cisownicy, urządzili Siłacze Cisownicy skromne ale zupełnie wystarczające i sympatyczne boisko sportowe, na którem około godz. 1 popoł. w

niedzielę, 9 czerwca stanęło z góry 50 zawodników z wymienionych powyżej Kół, aby przed rzeszą blisko 1000 głów liczącą siłaczy i siłaczek z całego Śląska Ciesz. popisać się uzyskaną już sprawnością sportową i dać przykład innym Kołom jak pracować należy, aby ideały i cele „Siły“ znajdywały coraz więcej zwolenników, przechodziły w krew i ciała polskiej klasy robotniczej, gotując jej lepszą przyszłość.

Przedewszystkiem każdego Siłacza cieszyła postawa i karność jaką stwierdzić można było u wszystkich uczestników z dumą noszących nasze niebieskie czapki.

Pokaz sam obejmował następujących 10 ćwiczeń:

1. Bieg na 100 m (najlepszy wynik 11·29 sek.)
1. Bieg na 3000 m (najlepszy wynik 12·27 min.)
3. Rzut dyskiem (najlepszy 27 m).
4. Rzut oszczepem.
5. Pchnięcie kulą.
6. Skok wzwyż z rozbiegiem.
7. Skok w dal.
8. Ćwiczenia na drążku i poręczach.
9. Strzelanie z łuku zespół żeński i męski.
10. Piramidy zespół żeński i męski.

Przed rozpoczęciem pokazów wygłosił tow. Edward Weber, którego staraniem głównie piękne to święto siłackie doszło do skutku, pouczający wykład o znaczeniu sportu w ruchu robotniczym, przed każdym zaś punktem ćwiczeń dawał osobno fachowe objaśnienia. W czasie całego pokazu przygrywała kapela siłacka z Ustronia. Po zakończeniu zawodów odbyła się w pospodzie p. Berka miła zabawa taneczna.

Najbliższe podobne święto siłackie odbędzie się na pamiątkę 10-lecia istnienia Komitetu miejscowego P. P. S. i oddziału „Siły“ w Puńcowie koło Cieszyna w niedzielę, 22 czerwca a potem w Goleszowie na pamiątkę 10-cio lecia „Siły“ przy sposobności odbycia tamże dorocznego walnego zebrania „Siły“ w lipcu b. r. T. R.

Komunikat.

W niedzielę, dnia 22 czerwca odbędzie się w Ustroniu **Demonstracyjne Zgromadzenie Ludowe** w sali hotelu „Beskid“, w razie przepełnienia odbędzie się zebranie w ogrodzie hotelu „Beskid“ w Ustroniu o godz. 3·30 popoł.

W dniu tym wszyscy wogóle ludzie pracy w Ustroniu i okolicy demonstrować będą przeciw dyktaturze, za demokracją na rzecz rządów ludowych, na rzecz Niepodległości Polski, którą sanacja prowadzi do zguby.

Komitet Robotniczy P.P.S. Ustroń-Hermanic.

Nadesłane.

Zapisy do jednorocznej koedukacyjnej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Bielsku odbędą się w dniach 28, 29 i 30 czerwca b. r. w Gmachu szkolnym przy ul. Parkowej (Gimnazjum Polskie sala Nr. 182) od godz. 9 do 12 rano.

Przy zapisie należy przedłożyć:

1. świadectwo ukończenia 7 miu klas szkoły powszechnej ewentualnie 3 klas gimnazjum,
2. świadectwo szczepienia ospy,
3. świadectwo urodzenia (metrykę),
4. pisemne zezwolenie rodziców na uczęszczanie do szkoły.

Uwaga. Na zasadzie rozporządzenia pana Wojewody Śląskiego z dn. 15.VI. 1927, L. O. P. 18584 i w myśl niem. ust. przem. z dn. 26. VII. 1900 absolwentom Szkoły Przysposobienia Kupieckiego przysługuje prawo zwolnienia od obowiązku uczęszczania na naukę do trzech-letnich dokształcających szkół kupiecko-handlowych.

Państwowa Szkoła Handlowa w Białej.

Wpisy do 3 letniej względnie 4-letniej męskiej i żeńskiej szkoły handlowej w Białej oraz na Jednoroczny Kurs handlowy dla dorosłych, odbędą się w dniach 27, 28 i 30 czerwca od godziny 9 do 13 i od 15 do 18.

Uczniowie i uczenice wstępujący do klasy I składają egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków w zakresie materjału naukowego 7-klasowej szkoły powszechnej.

Absolwenci 3 i 4-ro letniej szkoły handlowej są uprawnieni do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowisk urzędniczych II kategorji.

Absolwentom 3-letniej szkoły handlowej przysługują te same uprawnienia wojskowe, co absolwentom 6 klasy średnich szkół ogólnokształcących, zaś absolwentom 4-letniej szkoły handlowej przysługują te same uprawnienia wojskowe, co abiturjentom średnich szkół ogólnokształcących.

Wpisy do polskich szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej w Bielsku odbywać się będą w niedzielę, dnia 29 czerwca b. r. od godz. 9 do 12 przedpoł. w budynku szkół średnich przy ul. Strzelniczej.

Biura porad prawnych

w pierwszym rzędzie dla członków P. P. S., organizacji zawodowych i „Siły“ zorganizowały **Komitety Miejscowe P. P. S. w Bielsku i Czechowicach.**

Porad prawnych udzielać będzie **magister praw tow. Leon Chabałowski**: **w Bielsku,** w Domu Robotniczym w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 7 wieczór, **w Czechowicach** w Domu Robotniczym we wtorki, czwartki i soboty od g. 5 do 8 wiecz.

Tow. Chabatowski przyjmować będzie ponadto życzenia w sprawach organizacyjnych Komitetów P. P. S. i „Siły“.

Nieco humoru.

W wojsku.

Podoficer: — Wszyscy którzy interesują się muzyką, niech wystąpią!

Występuje sześciu żołnierzy, sądząc, że dostaną się do orkiestry.

— Wszyscy? Doskonale. Zawieziecie pianino do mieszkania pana kapitana na III piętro.

W szkole.

— Wymień mi jakiś przedmiot przeźroczysty.
— „Drabina“, proszę pana nauczyciela.

Ogłoszenia.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu czerwcu 1930.

W niedzielę, dnia 22 czerwca:
Dr. Klus, Biała, pl. Ratuszowy (Strażnica pożarna). Nr. tel. 2807.

W niedzielę, dnia 29 czerwca:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Baczność TUR-owcy!

Zlot Okręgowy dla Okręgu Biała-Żywiec-Wadowice odbędzie się tego roku w Żywcu.

Sprzedaż.

Do sprzedania **DOM** o 4 pokojach i jednej kuchni, z dużym ogrodem i parcelą (350 sążni) w Komorowicach p. Biała. Bliższe wiadomości w Redakcji.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.